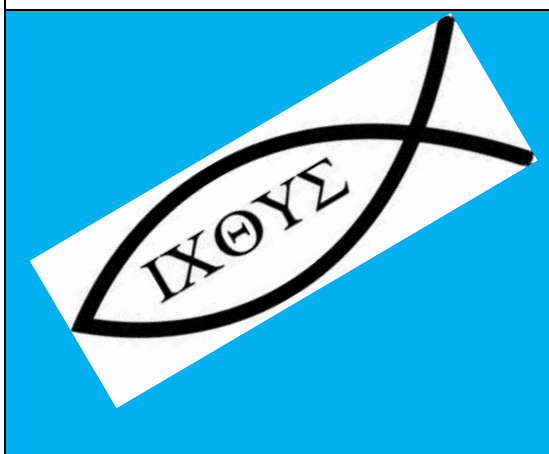


Poniedziałek Wielkanocny



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :

1 kwietnia 2024

Mt 28,8-15 (Biblia Tysiąclecia)

(8) Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegly oznajmić to Jego uczniom. (9) A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: Witajcie. One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. (10) A Jezus rzekł do nich: Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą. (11) Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. (12) Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy (13) i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. (14) A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. (15) Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczone. **I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Arcykapłani i starsi doskonale zdawali sobie sprawę, że wydarzyło się coś nadprzyrodzonego. Wyraźnie wskazywała na to relacja strażników o trzęsieniu ziemi, aniele i pustym grobie. Mimo to postanowili jednak puścić w obieg zupełnie inną wersję wydarzeń, według której w nocy przyszli Apostołowie i wykradli martwe ciało Jezusa. Jak mówi nam dziś Mateusz, pogłoska ta była rozpowszechniana nadal, gdy jakieś dwadzieścia czy trzydzieści lat później spisywał swoją Ewangelię.

Można by powiedzieć, że wersja arcykapłanów była bardziej wiarygodna niż opowieść Apostołów o powstaniu Jezusa z martwych. Wszyscy jednak wiemy, że z czasem to świadectwo Apostołów okazało się bardziej przekonujące.

Dlaczego tak się stało, skoro istniało znacznie bardziej realistyczne wytłumaczenie? Ponieważ taka była prawda!

Apostołowie rzeczywiście widzieli zmartwychwstałego Chrystusa - i to nie tylko raz, ale wiele razy (Dz 1,3). Zresztą widzieli Go nie tylko oni, lecz także ponad pięciuset wierzących (1 Kor 15,3-7).

Apostołowie i uczniowie byli przekonani o zmartwychwstaniu Jezusa do tego stopnia, że woleli znosić prześladowania, a nawet ponieść śmierć, niż zaprzeczyć temu, co widzieli i słyszeli.

Co sprawiło, że uczniowie tak stanowczo obstawali przy swoim świadectwie? Otóż nie tylko widzieli oni zmartwychwstałego Jezusa, ale

spotkanie z Nim zmieniło ich życie.

- ❖ Doświadczyli Bożego **miłosierdzia**, kiedy Jezus powiedział do nich „**Pokój wam!**” , chociaż wcześniej porzucili Go i uciekli (J 20,19).
- ❖ Doznali Bożego **objawienia**, gdy „**oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma**” (Łk 24,45).
- ❖ Doświadczyli Bożej **miłości**, gdy pałały w nich serca wyczuwające Jego obecność (Łk 24,32). Po tych spotkaniach ich życie nie było już takie samo.

Miłosierdzie. Objawienie. Miłość.

Historie tych spotkań z Panem zawsze będą najbardziej wiarygodne, ponieważ są prawdziwe! Zawsze będą wiarygodne, ponieważ podobne spotkanie może przeżyć dziś każdy z nas!

Chrystus zmartwychwstał. Jest to prawdziwa, zmieniająca życie historia, w którą zostałeś włączony przez chrzest. Jest to twoje duchowe dziedzictwo.

Spróbujmy więc w Okresie Wielkanocnym szukać zmartwychwstałego Pana. Powiedzmy Mu, że chcemy przeżyć głębokie spotkanie z Nim w nadchodzących tygodniach.

Jezus prawdziwie zmartwychwstał. I chce objawiać ci siebie.

„**Panie Jezu**, otwórz moje serce, aby było gotowe na spotkanie z Tobą” .

Dz 2,14.22b-32: (14) Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów.

Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, (23) tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. (24) Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, (25) bo Dawid mówił o Nim: Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. (26) Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, (27) że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu. (28) Daleś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim. (29) Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. (30) Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczycie, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, (31) widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. (32) **Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

2 kwietnia 2024

Dz 2,36-41 (Biblia Tysiąclecia)

(36) Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem. (37) Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: Cóż mamy czynić, bracia? - zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. (38) Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i niech każdy z was ochrzczi się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. (39) Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz. (40) W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia! (41) Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie, że jesteś częścią tłumu przybyłego do Jerozolimy na święto Pięćdziesiątnicy. Słyszysz uderzenie wichru i razem z innymi pielgrzymami biegniesz w kierunku miejsca, z którego dobiega ten szum. Wtem przed wami pojawia się grupa mężczyzn, którzy zaczynają głosić w twoim języku „wielkie dzieła Boże” (Dz 2,11).

Następnie jeden z nich głośno i w porywający sposób wyjaśnia to, co widzisz i słyszysz. Mówi o Jezusie Nazarejczyku, o tym, że czynił cuda, został zabity i powstał z martwych. Mówi o znakach, jakich dokonał i swoje słowa popiera świadectwem Pisma.

Czujesz się „przejęty do głębi serca” (Dz 2,37). Coś – a może Ktoś – przekonuje cię, że Jezus z Nazaretu jest rzeczywiście „Panem i Mesjaszem” (Dz 2,36). Twoje serce zalewa radość i gorące pragnienie odwrócenia się od grzechu, przyjęcia Jezusa do swego serca i dostąpienia łaski chrztu.

Co się wydarzyło? Z pewnością poruszyły cię płomienne słowa Piotra, ale miało tu miejsce coś jeszcze głębszego.

To działał Duch Święty!

Słowa Piotra stały się żywe w twoim sercu i poczułeś potrzebę odpowiedzi na to, co usłyszałeś.

W opublikowanej w 1975 roku adhortacji apostolskiej o ewangelizacji w świecie współczesnym papież Paweł VI tak mówi o Duchu Świętym: „**On działa w każdym głosicielu Ewangelii, jeśli tylko poddaje się Jego kierownictwu**”. On podsuwa mu słowa, jakie tylko On jeden może poddać, a równocześnie usposabia serca słuchaczy, aby otwarli się na przyjęcie Ewangelii i na głoszone Królestwo” (*Evangelii nuntiandi* 75).

Jest to wspiana nowina zwłaszcza dla tych z nas, którzy mają opory przed przyjęciem wezwania do dzielenia się wiarą.

Tak naprawdę to Duch Święty jest Tym, który ewangelizuje, a nie my.

Kiedy pozdrawiamy sąsiada czy koleżankę z pracy, Duch Święty jest obecny, przekazując radość Pana. Kiedy kierujemy słowa współczucia do przyjaciela, którego spotkało nieszczęście,

Duch Święty działa i pomaga mu w twoim współczuciu rozpoznać miłość Chrystusa. A kiedy pojawia się okazja „uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest” (1 P 3,15), Duch Święty napęła twoje słowa, podobnie jak natchnął słowa Piotra w dzień Pięćdziesiątnicy.

Nigdy nie lekceważ mocy Ducha Świętego! On jest zawsze przy tobie, gotów udzielać ci odwagi i determinacji. Idzie przed tobą i przygotowuje serca ludzi, których dziś spotkasz. Im bardziej poddasz się Jego natchnieniom, tym jaśniej zobaczysz Jego działanie.

„Duchu Święty, pokaż mi, jak mam głosić moc i obietnice Ewangelii”.

Ps 33,4-5.18-20.22

J 20,11-18: (11) Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy /tak/ płakała, nachyliła się do grobu (12) i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. (13) I rzekli do niej: Niewiasto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono. (14) Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. (15) Rzekł do niej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę. (16) Jezus rzekł do niej: Mario! A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: Rabbuni, to znaczy: Nauczycielu. (17) Rzekł do niej Jezus: Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego. (18) **Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: Widziałam Pana i to mi powiedział.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

3 kwietnia 20**24**

Dz 3,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, (2) wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wstępujących do świątyni, prosił o jałmużnę. (3) Ten zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. (4) Lecz Piotr wraz z Janem przypatrując się mu powiedział: (5) Spójrz na nas. A on patrzył na nich oczekując od nich jałmużny. (6) Nie mam srebra ani złota - powiedział Piotr - ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! (7) I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. (8) Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. (9) A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. (10) I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siedział przy Pięknej Bramie świątyni, aby żebrac, i **ogarnęło ich zdumienie i zachwyty z powodu tego, co go spotkało.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Akcja dzisiejszego pierwszego czytania rozgrywa się na krótko po zesłaniu Ducha Świętego. Żydzi, którzy uwierzyli w Jezusa, zaczynają dzielić się tym, co posiadają, spotykać się na łamaniu chleba i gromadzić w świątyni, aby słuchać nauki Apostołów.

Niewykluczone więc, że znali z widzenia siedzącego u bramy świątyni żebraka, a on znał ich. Być może właśnie dlatego poprosił Piotra i Jana o jałmużnę. *Skoro dzielą się ze sobą nawzajem tym, co posiadają - myślał - to może okaza się hojni również wobec mnie.* Jakież było jego zaskoczenie, gdy zamiast jałmużny Piotr obdarzył go cudownym uzdrowieniem!

Mając po raz pierwszy w życiu władzę w nogach, mężczyzna pospieszył do świątyni, skacząc z radości i wysławiając Boga.

Uzdrowienie zmieniło życie tego człowieka zarówno pod względem fizycznym jak i duchowym. Ludzie ułomni, dotknięci jakimś kalectwem, nie mogli wchodzić do świątyni, musieli pozostawać na zewnątrz, przy bramie. Teraz mógł swobodnie wejść do świątyni i wielbić Boga, który go uzdrowił.

Co więcej, uzdrowienie to zmieniło również życie innych ludzi, którzy go znali. Od lat widzieli go żebrzącego przy bramie, a tu nagle stał przed nimi całkowicie sprawny, głosząc, że Bóg go uzdrowił!

Podobnie jak świadectwo wzajemnej hojności uczniów Jezusa wzbudziło w nim nadzieję, tak teraz świadectwo przemiany, jaka w nim zaszła, otworzyło serca przechodniów na przyjęcie nauki głoszonej przez Piotra. Poruszeni tym, co widzieli i słyszeli, uwierzyli, że mogą zostać zbawieni i uzdrowieni dzięki Jezusowi (Dz 4,4).

Nie każdy potrafi nauczać jak św. Piotr. Jedynymi słowami uzdrowionego człowieka, o jakich mówi Ewangelia, były słowa uwielbienia Boga. Ale jego radość tego dnia doprowadziła wielu do Jezusa. Nie tylko zdumieni się jego uzdrowieniem, ale uwierzyli w zmartwychwstanie Jezusa i dołączyli do wspólnoty wierzących, chociaż widzieli, że Piotr i Jan zostali zatrzymani przez strażników (Dz 4,3-5).

Przemiana, jaka zaszła w tym nietypowym ewangelizatorze, była widowym znakiem mocy Boga, który potrafi uzdrowić z każdej choroby.

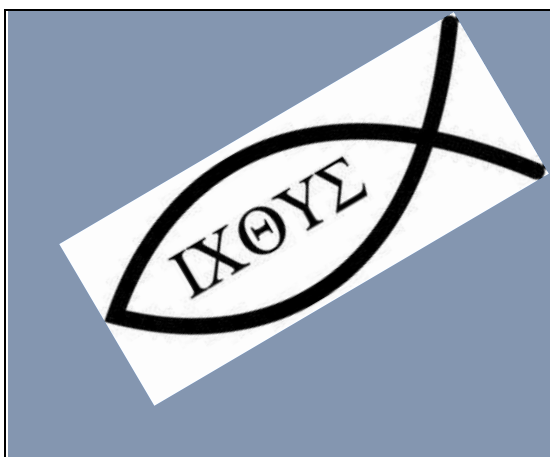
Nie lekceważmy siły naszego własnego świadectwa.

- ✚ **Możemy świadczyć o przemieniającej mocy Jezusa poprzez życie w wolności, jaką Bóg nam daje.**
- ✚ **Możemy nieść innym nadzieję i otwierać im drzwi do poznania Jezusa!**

„Dziękuję Ci, **Jezu, za to, że przemieniasz moje życie!”**

Ps 105,1-4.6-9

Łk 24,13-35: (13) Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. (14) Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. (15) Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. (16) Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. (17) On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. (18) A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. (19) Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; (20) jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. (21) A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. (22) Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, (23) a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewnijają, iż On żyje. (24) Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. (25) Na to On rzekł do nich: O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! (26) Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? (27) I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. (28) Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. (29) Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. (30) Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. (31) Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. (32) I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? (33) W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, (34) którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. (35) **Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

4 kwietnia 2024

Łk 24,35-48 (Biblia Tysiąclecia)

(35) Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba. (36) A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam! (37) Zatrwożonym i wylekłym zdawało się, że widzą ducha. (38) Lecz On rzekł do nich: **Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach?** (39) Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. (40) Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. (41) Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: Macie tu coś do jedzenia? (42) Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. (43) Wziął i jadł wobec nich. (44) Potem rzekł do nich: To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: **Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach.** (45) Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, (46) i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, (47) w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. (48) Wy jesteście świadkami tego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dlaczego uczniowie byli zmieszani?

Może po prostu dlatego, że byli tylko ludźmi! Widzieli, jak Jezus został pojmany. Jego misja została zniweczona a On sam skonał w męczarni na rzymskim krzyżu. Wszystkie ich nadzieje runęły.

Kiedy więc nagle ukazał im się Ten, którego mieli za martwego, byli tak oszołomieni, że w pierwszej chwili nawet Go nie poznali. Zamiast przywitać Go z radością, cofnęli się przed Nim z lękiem.

Ucniowie potrzebowali jakiegoś zapewnienia - fizycznego dowodu - że rzeczywiście widzą Jezusa, że to nie jest złudzenie. I On dał im taki dowód. Pokazał im swoje ręce i nogi, na których wciąż widniały ślady ran odniesionych na Golgocie (Łk 24,40). A nawet jadł w ich obecności (Łk 24,43)!

Jezus wie, że czasami zachowujemy się jak tamci uczniowie. Jesteśmy przecież tylko ludźmi! Choć mamy już za sobą dwa tysiące lat historii chrześcijaństwa, wciąż trudno nam rozpoznać Go pośród nas. On jednak w swej dobroci zapewnia nas o swojej obecności na wiele różnych sposobów.

Jezus daje nam fizyczne dowody swojej obecności w sakramentach, znakach widzialnych przekazujących Jego łaskę.

- ❖ W chrzcie, przez obmycie wodą, stajemy się synami i córkami Boga.
- ❖ W Eucharystii spożywamy Ciało i Krew Jezusa.
- ❖ W sakramencie pokuty On dotyka nas swoją miłością miłosierną i koi nasze lęki.
- ❖ W sakramencie małżeństwa staje się obecny w miłości małżonków.
- ❖ Święty olej na czole i dłoniach, kiedy przyjmujemy namaszczenie chorych, zaświadcza, że Pan pozostanie z nami do końca.

Jezus jest także dla nas obecny w mężczyznach i kobietach, w których zamieszkuje. Pociągający dotyk dłoni przyjaciela na ramieniu, życzliwe słowo sąsiadki czy mądra rada spowiednika mogą uzmysłwić bliskość Chrystusa.

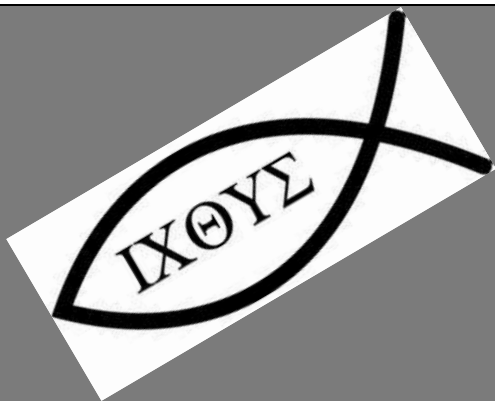
Jezus w swojej dobroci ukazał się uczniom w zmartwychwstałym ciele.

Pozwala nam doświadczyć swej obecności w sakramentach i w ludziach, którzy do Niego należą. Jeśli więc dziś czujesz się zagubiony czy niespokojny, proś Go, aby zapewnił cię o tym, że jest przy tobie. A potem miej oczy otwarte. On z pewnością da ci dziś nowe doświadczenie swojej obecności.

„Panie, wiem, że Ty jesteś ze mną - otwórz mi oczy, abym mógł Cię zobaczyć!”

Ps 8,2.5-9

Dz 3,11-26: (11) A gdy on trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł się do nich w krużganku, który zwano Salomonowym. (12) Na ten widok Piotr przemówił do ludu: Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? (13) Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wslawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. (14) Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiście ulaskawienie dla zabójcy. (15) **Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami.** (16) I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego widzicie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara /wzbudzona/ przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie. (17) Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi. (18) A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. (19) Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone, (20) aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, (21) którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków. (22) Powiedział przecież Mojżesz: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, spośród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie. (23) A każdy, kto nie posłucha tego Proroka, zostanie usunięty z ludu. (24) Zapowiadali te dni także pozostali prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i jego następców. (25) Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi. (26) Dla was w pierwszym rzędzie wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was w odwracaniu się od grzechów.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

5 kwietnia 2024

J 21,1-14 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Potem znowu ukazał się Jezus nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: (2) Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. (3) Szymon Piotr powiedział do nich: **Idę łowić ryby**. Odpowiedzieli mu: Idziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. (4) A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. (5) A Jezus rzekł do nich: Dzieci, czy macie co na posiłek? Odpowiedzieli Mu: Nie. (6) On rzekł do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. (7) Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: To jest Pan! Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę - był bowiem prawie nagi - i rzucił się w morze. (8) Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci. (9) A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. (10) Rzekł do nich Jezus: Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili. (11) Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. (12) Rzekł do nich Jezus: Chodźcie, posilcie się! Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś? bo wiedzieli, że to jest Pan. (13) A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. (14) **To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dlaczego Piotr powrócił do łowienia ryb? Możliwe, że zaczął tracić nadzieję. To prawda, że widział zmartwychwstałego Pana. Zgodnie z Jego poleceniem wraz z innymi uczniami udał się do Galilei. Ale co miał czynić dalej? Czy wciąż był Apostołem?

Pan nie robił mu wyrzutów z powodu jego odstępstwa, ale wspomnienie własnego tchórzostwa paliło go jak ogień.

➤ Czy jest jeszcze dla niego miejsce w królestwie Jezusa?

Piotr wrócił więc do tego, co znajome. Wraz z towarzyszami wypłynął na jezioro i łowili całą noc – ale nic nie złowili. O świcie usłyszeli, jak ktoś woła do nich z brzegu: **„Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi”** (J 21,6).

Z pewnością te słowa przywołały Piotrowi na pamięć inny poranek sprzed paru lat, kiedy to Jezus polecił mu wypłynąć na głębię i zarzucić sieci, a połów okazał się wspaniały. Ten cudowny połów okazał się punktem zwrotnym w życiu Piotra – to wtedy Jezus wezwał Go, by poszedł za Nim i stał się odtąd rybakiem ludzi (Łk 5,10).

➤ Czy to możliwe, że to Jezus znowu wydaje podobne polecenie?

Może więc, ciągnąc sieci ciężkie od kolejnego cudownego połowu, Piotr zaczął nabierać otuchy. Może przemknęła mu myśl, że oto zaraz nastąpi kolejny punkt zwrotny w jego życiu.

I rzeczywiście, jak czytamy w następnym fragmencie Ewangelii, Piotr przekreśla trzykrotne zaparcie się Jezusa trzykrotnym wyznaniem miłości, a Jezus potwierdza jego powołanie (J 21,15-19). Pan nie zmienił planów wobec Piotra!

Spoglądając w przeszłość, Piotr widział swoje upadki i grzechy, a to odbierało mu nadzieję. Ale Jezus widział szerzej. Nie zapomniał tego „tak”, które usłyszał od Piotra przed trzema laty. Powołanie Apostoła było wciąż aktualne, ponieważ Jezus jest Bogiem, który nigdy nie daje za wygraną. **On nigdy z nas nie rezygnuje.**

Może nie doświadczyłeś aż tak cudownych znaków określających przełomowe momenty twojej relacji z Bogiem. Ale nawet te drobne sytuacje, kiedy to Jezus cię wzywał, wprowadzał w głębszą relację ze sobą lub wyznaczał nowy etap w twoim życiu, są cennym przypomnieniem o Jego miłości. Przez nie Bóg przekonuje cię, że nawet jeśli na przestrzeni lat wielokrotnie upadałeś, On nie zapomniał twojego „tak”.

Zawsze jest gotów przyjąć cię z powrotem. Niech to Jego zapewnienie będzie dla ciebie przygotowaniem i inspiracją do tego, by jak Piotr potwierdzić swoją miłość do Jezusa oraz gotowość do pójścia za Nim tam, gdzie cię poprowadzi.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że nigdy ze mnie nie zrezygnujesz!”

Dz 4,1-12: (1) Kiedy przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani i dowódca straży świątynnej oraz saduceusze (2) oburzeni, że nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie. (3) Zatrzymali ich i oddali pod straż aż do następnego dnia, bo już był wieczór. (4) A wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn dosięgała około pięciu tysięcy. (5) Następnego dnia zebrali się ich przełożeni i starsi, i uczeni w Jerozolimie: (6) arcykapłan Annasz, Kajfasz, Jan, Aleksander i kilku innych było z rodu arcykapłańskiego. (7) Postawili ich w środku i pytali: Czyją mocą albo w czyim imieniu uczyniliście to? (8) Wtedy Piotr napelniony Duchem Świętym powiedział do nich: Przełożeni ludu i starsi! (9) Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie, (10) to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że **w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka - którego ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych - że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy.** (11) On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła. (12) I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 6 marca 2024

Dz 4,13-21 (Biblia Tysiąclecia)

(13) Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa. (14) A widząc nadto, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie znajdowali odpowiedzi. (15) Kazali więc im wyjść z sali Rady i naradzili się: (16) Co mamy zrobić z tymi ludźmi? - mówili jeden do drugiego - bo dokonali jawnego znaku, oczywistego dla wszystkich mieszkańców Jerozolimy. Przecież temu nie możemy zaprzeczyć. (17) Aby jednak nie rozpowszechniało się to wśród ludu, zabrońmy im surowo przemawiać do kogokolwiek w to imię. (18) Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiać, i nauczać w imię Jezusa. (19) Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? (20) **Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli.** (21) Oni zaś ponowili groźby, a nie znajdując żadnej podstawy do wymierzenia im kary, wypuścili ich ze względu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co się stało.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Starszyzna żydowska uważała, że wystarczy pozbyć się Jezusa, by Jego zwolennicy raz na zawsze przestali o Nim mówić. Było to całkowicie mylne założenie! Piotr i Jan zdawali sobie sprawę z ryzyka, jakie podejmują, głosząc zmartwychwstanie Jezusa i uzdrawiając w Jego imię. Nawet gdy zostali warunkowo wypuszczeni z więzienia, pomimo ostrzeżeń kontynuowali swoją działalność.

Możemy sobie wyobrazić, jak tłumaczyli innym: *Czy nie rozumiecie, że my po prostu nie możemy przestać o tym mówić?*

- Co takiego się wydarzyło? Czym była ta Dobra Nowina o Jezusie, której po prostu nie mogli w sobie utrzymać?

Piotr i Jan ujęli to w jasny i zwięzły sposób: to co „widzieli i słyszeli” było zbyt wspaniałe, by zachować to dla siebie.

- ✚ **Jezus naprawdę był Mesjaszem Izraela!**
- ✚ **Co więcej, powstał z martwych i zesłał im Ducha Świętego!**

Byli tak pełni podziwu i wdzięczności, że musieli się tym dzielić.

I ty, jak Piotr i Jan, ujrzałeś i usłyszałeś Dobrą Nowinę, która nie może zostać uciszona. Wiara mówi ci, że śmierć nie jest końcem. Grób nie ma mocy nad tym, kto żyje w Chrystusie. Także grzech nie ma ostatniego słowa.

Przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa zostałeś wyzwolony z niewoli grzechu oraz od ciężaru wstydu i winy, jaki on za sobą pociąga. Teraz Bóg żyje w tobie mocą Ducha Świętego, który wypowiada słowa rady i pociechy i napełnia cię wiarą, nadzieją i miłością.

Do tego dochodzą wszystkie szczególne błogosławieństwa, przeznaczone specjalnie dla ciebie - twoi bliscy, twoje dary i talenty oraz niepowtarzalna droga służby, na którą cię Pan powołał.

Masz tak wiele darów, za które możesz być Bogu wdzięczny.

Masz tak wiele do zaoferowania innym!

Dziś na modlitwie poproś Pana o odwagę do mówienia o tym, co widziałeś i słyszałeś. A potem bądź otwarty na sytuacje, w których będziesz mógł pójść za przykładem Piotra i Jana.

„Panie, pokaż mi, jak mogę dziś głosić Dobrą Nowinę” .

Ps 118,1.14-21

Mk 16,9-15: (9) Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów. (10) Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczącym. (11) Ci jednak słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć. (12) Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich na drodze, gdy szli do wsi. (13) Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. (14) W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucił im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. (15) I rzekł do nich:

Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!



Niedziela Miłosierdzia Bożego



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

7 marca 2024

J 20,19-31 (Biblia Tysiąclecia)

(19) Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! (20) A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. (21) A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. (22) Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! (23) Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. (24) Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. (25) Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę. (26) A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz /domu/ i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! (27) Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż /ją/ do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym. (28) Tomasz Mu odpowiedział:

Pan mój i Bóg mój!

(29) Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. (30) I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. (31) Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

Dlaczego Tomasz nie był z pozostałymi Apostołami za pierwszym razem gdy ukazał im się Jezus? Może wyszedł posłuchać, co mówią na mieście, a może był tak załamany, że po prostu chciał być sam? Albo może ukrywał się w jakimś innym miejscu?

W każdym razie nie uwierzył, że Jezus rzeczywiście ukazał się uczniom, gdy mu powiedzieli: „**Widzieliśmy Pana!**” (J 20,25). Musiał dopiero sam zobaczyć zmartwychwstałego Chrystusa.

Jezus, wiedząc o tym, dokładnie tydzień później ukazał się znowu, gdy niedowiarek był wraz z innymi Apostołami. A kiedy Jezus polecił mu dotknąć swoich ran, Tomasz zawołał: „**Pan mój i Bóg mój!**” (J 20,28).

Jak bardzo odpowiednia jest ta Ewangelia na Niedzielę Miłosierdzia Bożego! W swym wielkim miłosierdziu Jezus głęboko pragnął, aby Tomasz uwierzył, że On naprawdę zmartwychwstał - tak bardzo, że powrócił specjalnie dla niego. Nie chciał, by jeden z Apostołów trwał w zwątpieniu.

W Ewangeliach znajdujemy wiele przykładów miłosierdzia Jezusa, wiele razy powtarzają się słowa o litości i współczuciu, jakie odczuwał wobec ludzkich cierpień, zagubienia czy głodu.

Oczywiście, największym aktem Jego miłosierdzia było złożenie z samego siebie ofiary krzyżowej na przebaczenie grzechów.

„**Mów światu całemu o niepojętym miłosierdziu Moim**” - takie przesłanie przekazał Jezus św. Faustynie Kowalskiej w roku 1931 (*Dzienniczek*, 699).

Jest to miłosierdzie, które nie zna granic, które pragnie, aby każdy bez wyjątku człowiek przyjął je i został zbawiony, niezależnie od tego, jak daleko odszedł. Trudno nam je zrozumieć, ponieważ jest tak inne od wszystkiego, czego zdążyliśmy już doświadczyć na tej ziemi!

Czy idziemy za Jezusem już od lat, czy dopiero od niedawna, wszyscy potrzebujemy Jego współczucia i miłosierdzia. Potrzebował Go nawet Tomasz, Jego Apostoł!

Dziś, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, spójrz na obraz Jezusa Miłosiernego i poproś Go o łaskę wiary w głębię Jego miłosierdzia.

A potem zawołaj wraz ze św. Tomaszem: „**Pan mój i Bóg mój!**” .

„**Jezu, miej miłosierdzie dla mnie i całego świata**” .

Ps 118,2-4.13-15.22-24

1 J 5,1-6

Dz 4,32-35: (32) Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. (33) **Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę.** (34) Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je (35) i przynosili pieniądze /uzyskane/ ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.